

Prawo do życia, opieki i kształcenia osób niepełnosprawnych jako zadania kościoła na przestrzeni wieków

Dziś powszechnym staje się stwierdzenie, iż ludziom niepełnosprawnym powinna przysługiwać taka sama godność osobista i religijna jak pozostałym pełnosprawnym członkom społeczeństwa. Stwierdzenie powyższe wydaje się z perspektywy czasów dzisiejszych uzasadnione. Tym niemniej osiągnięcie takiego stanu świadomości było związane z wielowiekową ewolucją poglądów.

W niniejszym wywodzie zostanie ukazana zmiana w postrzeganiu osób niepełnosprawnych na przykładzie rozwoju zorganizowanych form pomocy diakonijnej. Prezentacja ta będzie miała charakter niezwykle skróconego szkicu, którego celem nie jest rekonstrukcja historii chrześcijańskich organizacji niosących pomoc, lecz jedynie ukazanie zmiany wrażliwości na potrzeby osób niepełnosprawnych w Kościołach chrześcijańskich. Zobrazowane zostanie to jedynie w oparciu o egzemplaryczne przykłady.

W okresie starożytnym dominującym przejawem stosunku do jednostek upośledzonych było bezwzględne prawo selekcji naturalnej. Nawet Arystoteles, którego starania o to, by prawo określało surowe sankcje za nieprzestrzeganie zasad profilaktyki społecznej, a szczególnie za gorszący sposób postępowania, jednocześnie postulował wprowadzenie przepisów prawnych, które zakazywałyby wychowywania dzieci kalekich. Te jego poglądy miały wpływ na kształtowanie się opinii publicznej. Znane są również sposoby pozbywania się dzieci kalekich w Sparcie. Król Likurg stworzył bezlitosne przepisy w stosunku do osób niepełnosprawnych. Nakazywały one jako niepotrzebne chwasty na niwie społecznej usuwać je ze społeczeństwa, topiąc, zrzucając z gór i oddając dzikim zwierzętom na pożarcie.

Platon zalecał w swojej rozprawie Państwo, aby dzieci lepsze do ochrony, do urzędu mamek, a noworodki gorsze podrzucić albo zabijać. Według Platona choroby psychiczne są pochodzenia nadprzyrodzonego, choroby zaś umysłowe to wynik rozluźnienia więzi emocjonalnych między duszą rozumną i nierozumną. Mamy też podstawy do przypuszczeń, że i w starożytnym Rzymie, mimo poniekąd odmiennych warunków, było również stosowane pozbawianie życia upośledzonych. Seneka Młodszy pisał, że zabija się jednostki upośledzone, aby oddzielić niezdarność od zdrowia.

Wraz z rozwojem chrześcijaństwa, w krajach, gdzie Kościół odgrywał ważną rolę, nastąpił przełom w spojrzeniu na dziecko niepełnosprawne.

W średniowieczu poszczególne klasy i stany troszczyły się o zapewnienie opieki swoim dzieciom, organizując dla nich odpowiednie szkoły i instytucje, wyręczając rodzinę w wykonywaniu przez nią swych funkcji opiekuńczo-wychowawczych. W tragicznej sytuacji były jednak dzieci upośledzone umysłowo, kalekie, chore. Silnie zakorzenione wówczas przekonanie, że kalectwo, choroba lub upośledzenie są karami Bożymi sprawiało, że ludzi upośledzonych umysłowo identyfikowano z obłąkanymi, uznawano ich za nawiedzonych lub opętanych przez złego ducha. Spośród dzieci z małżeństw niekościelnych, kalek i upośledzonych umysłowo rekrutowali się najczęściej włóczędzy, przestępcy i żebracy.

Zaznaczyć należy, iż w tym okresie upośledzonych umysłowo nie odróżniano od chorych psychicznie. Pod wpływem tych poglądów nastąpiło pogorszenie sytuacji chorych i upośledzonych umysłowo w społeczeństwie. U podstaw złego traktowania tych osób leżała chęć ratowania nieśmiertelnej duszy "opętanego" i uchronienia innych ludzi przed zgubnym wpływem diabła. Osoby takie zamykane były w

specjalnych miejscach. W pobliżu bram miasta ustawiano niekiedy klatki, w których trzymano obłąkanych, narażając ich na pośmiewisko. W późnym średniowieczu zaczęły pojawiać się wypadki palenia ich na stosie po bezskutecznych egzorcyzmach, święceniach i modlitwach. Charakterystyczne, że w tym samym czasie epileptyków wpadających w ekstazę uważano za nawiedzonych przez Ducha Świętego i zalecano ich czcić, a samą chorobę nazwano "chorobą św. Walentego". Znaleźć można również zapisy, iż ludzi ślepych i częściowo kalekich uważano za szczególnie miłych Bogu. Zrodziło to przekonanie o większej skuteczności ich modłów u Boga, co stworzyło tym ludziom lepsze warunki egzystencji.

W związku z tym, iż chrześcijaństwo nawoływało do miłości bliźniego i wiązało zbawienie z wymogiem spełniania dobrych uczynków zaczęły się organizować zręby opieki społecznej. Zakładano przytułki, schroniska, które zostały nazwane zakładami charytatywnymi. Do nich w miarę czasu zaczęto również przyjmować upośledzonych umysłowo i chorych psychicznie. Trzymano się jednak w tym zakresie podstawowej tezy, mianowicie, że osobom tym nie należy dawać więcej, aniżeli dał im sam Bóg. Niestety w tym okresie Kościół nie podejmował kwestii ważnych potrzeb upośledzonych, ich leczenia, wychowania czy przygotowania do życia społecznego. W Europie powstawały przytułki przy klasztorach, jeden z pierwszych tego typu przytułków założyli Aleksjanie w klasztorze w Kolonii. Pierwsze próby zorganizowania opieki psychiatrycznej w Europie polegały na przygotowaniu pomieszczeń w klasztorach, w których znajdowali się razem upośledzeni umysłowo, jak również chorzy psychicznie. Przytułki takie powstały w Akwizgranie, Pforzheim i w Norymberdze. W Rosji tzw. Jurodliwieje zorganizowali pomoc psychicznie chorym już w X wieku. Opieka szpitalna czy też opieka rozwijana przez zakony objęła jednak bardzo małą liczbę chorych i upośledzonych w stosunku do potrzeb.

Średniowiecze to także okres, w którym podejmowano starania o duchową stronę człowieka dla osiągnięcia celu pozaziemskiego. W ogólnym obrazie wychowania chrześcijańskiego w omawianym okresie zauważa się zwrócenie uwagi na troskę o kształtowanie wiary i edukacji moralnej. Każda, nawet upośledzona jednostka, miała prawo do zbawienia i w tym kierunku należało pracę kierować. Religia chrześcijańska oparła kwestię pomocy niepełnosprawnym na zasadzie litości i miłosierdzia.

Do starań podejmowanych w średniowieczu ukierunkowanych na cel pozaziemskim dołączono, pod wpływem humanistycznych idei odrodzenia, troskę o doczesną stronę życia. Część ludzi oświeconych z kręgu kultury chrześcijańskiej podjęło, w myśl hasła miłości bliźniego, akcję pomocy i opieki nad upośledzonymi. Humanistyczne idee odrodzenia aktywizowały działania opiekuńcze, przyczyniając się przede wszystkim do poszerzania i intensyfikowania tego rodzaju czynności. Pod wpływem tych inspiracji ideowych i intelektualnych następowały stopniowo od XVI wieku pewne pozytywne zmiany w dziedzinie opieki nad dzieckiem upośledzonym. Wiele miejsca poświęcono problematyce poszanowania ludzkiej godności, w tym także potrzeb dziecka upośledzonego.

Ogromną zasługę w zakładaniu przytułków dla upośledzonych mieli Bracia Miłosierdzia tzw. bonifratrzy. Założycielem tego zakonu był św. Jan Boży, który głosząc miłosierdzie dla psychicznie chorych i upośledzonych, sam został uznany za umysłowo chorego i wtrącony do zakładu dla obłąkanych w Grenadzie.

W roku 1609 bonifratrzy zostali sprowadzeni do Polski. Uruchomili oni swoje pierwsze placówki opiekuńcze w centralnych ośrodkach kraju, tj. w Krakowie i Warszawie, a następnie w innych miastach, gdzie zajmowali się zwłaszcza chorymi psychicznie i upośledzonymi umysłowo. Poważną rolę w rozwoju opieki nad upośledzonymi i psychicznie chorymi odegrał w okresie odrodzenia zakon założony przez św. Wincentego a Paulo. Był on twórcą w 1633 r. Zgromadzenia Sióstr

Miłosierdzia (tzw. szarytki), które rozwinęło akcję opieki nad upośledzonymi przede wszystkim na terenie Francji. Do Polski szarytki przybyły za sprawą królowej Marii Ludwiki w 1651 r. Obydwa zgromadzenia odegrały poważną rolę w pracy opiekuńczej z dziećmi i młodzieżą upośledzoną.

Chociaż zostały podjęte próby organizowania opieki nad dziećmi niepełnosprawnymi, to z uwagi na trudności wyodrębnienia upośledzonych umysłowo spośród psychicznie chorych, nie podjęto do końca XVIII wieku zorganizowanych form kształcenia tych dzieci. Dużą aktywność na polu działań na rzecz dziecka niepełnosprawnego wykazali duchowni Kościoła katolickiego. Problematyka opiekuńcza, z uwzględnieniem dziecka niepełnosprawnego, została podjęta przez sformułowane wówczas dekryty, które zobowiązywały biskupów do sprawowania opieki i nadzoru nad wszystkimi szpitalami. Do powyższych decyzji nawiązywały posoborowe rozporządzenia wykonawcze, które podawały szczegółowe wskazania.

Badania historyczne prowadzone współcześnie wykazują między innymi na podstawie analiz życia parafialnego dawnej diecezji krakowskiej z połowy XVIII wieku, iż 61% parafii posiadało szpitale z 6 podopiecznymi, podczas gdy odsetek ten w XVI w. wynosił tylko około 30%. Była to więc pomoc znaczna, która obejmowała także dzieci i młodzież specjalnej troski.

W państwach, które przyjęły protestantyzm, sprawa opieki nad dzieckiem rozwiązywana była przez związki religijne, stowarzyszenia charytatywne, a także osoby prywatne, pod nadrzędnym nadzorem i kontrolą państwa. Rozwój instytucji szpitalnych dla dzieci i młodzieży osieroconej i upośledzonej następował w Niemczech, Szwecji, Niderlandach i niektórych kantonach Szwajcarii.

Na tle rozbudowanych instytucji opiekuńczych, które znacznie poszerzyły zakres opieki nad dzieckiem niepełnosprawnym, zarysowały się niemal równoległe początkowe formy nauczania tych dzieci. Istotne znaczenie dla rozwoju pedagogiki specjalnej miała działalność Jana Amosa Komeńskiego, prekursora nowoczesnej pedagogiki, a zarazem duchownego ewangelickiego jednoty braci czeskich. W swym podstawowym dziele pt. Wielka dydaktyka podjął Komeński problem powszechnego nauczania, które miało w jego przekonaniu objąć wszystkie dzieci i młodzież bez jakiegokolwiek wyjątku. W rozdziale IX Wielkiej dydaktyki J.A. Komeński pisał: Nie przemawia przeciwko nam to, że niektórzy ludzie wydają się z natury tępi i głupi. Ten stan rzeczy bowiem tym bardziej zaleca i domaga się takiego właśnie powszechnego kształcenia ducha...A nie znajdziesz takiego ubóstwa umysłu, by wykształcenie nie przyniosło mu żadnej w ogóle poprawy. Przytoczone fragmenty poglądów J.A. Komeńskiego na temat konieczności nauczania także upośledzonych fizycznie i umysłowo, w połączeniu z całokształtem praktyki opiekuńczo-wychowawczej organizowanej przez księży, organizacje kościelne i zakonne stanowiły pod wpływem idei humanistycznych odrodzenia i oświecenia nowy i ważny etap w rozwoju opieki chrześcijańskiej nad dzieckiem niepełnosprawnym.

Do rozwoju zakładów opiekuńczych na terenach niemieckich w XVII wieku przyczynił się w znacznym stopniu pietyzm, ruch odrodzenia pobożnościowego w łamach protestantyzmu. Ważną rolę w tym względzie odegrał pastor z Frankfurtu Filip Jakub Spener. Postępowa w swej strukturze organizacyjnej zakłady powstały w tym czasie z inspiracji innego duchownego ewangelickiego Augusta Hermana Franckego, który prowadził także działalność charytatywną i opiekuńczą. Pedagogika Franckego opierała się na życzliwości, optymizmie, aktywności, pilności indywidualnym traktowaniu każdego.

Jako pierwszy z systematycznym nauczaniem dzieci głuchych, w formie szkolnej edukacji, wystąpił w Paryżu duchowny francuski, Charles Michel de l'Epee, który opiece pedagogiczno-wychowawczej tej kategorii dzieci poświęcił niemal 30 lat swego

życia. W nauczaniu wykorzystał nową, wypracowaną przez siebie metodę migową, opartą na "systemie znaków metodycznych". Opanowanie mowy migowej pozwalało przejść do następnego etapu kształcenia, to jest do tłumaczenia migów na mowę wyrażaną pismem. Co więcej, podejmował on także próby nauczania dzieci głuchych mowy ustnej. Po śmierci Ch.M.de l'Epee nauczanie dzieci głuchych kontynuował jego uczeń, współpracownik i następca ksiądz Ambroise Sicard. W pracy dydaktycznej rozwijał on metodę migową i upowszechnił ją w świecie.

Twórcą pierwszej na ziemiach polskich szkoły dla dzieci głuchoniemych, założonej w Warszawie, był pijar Jakub Franciszek Falkowski. Instytut Głuchoniemych rozpoczął swoją działalność w Warszawie w 1817 r. Jego pierwszym rektorem został ks. Falkowski, dokonując wiele znaczących prac dla funkcjonowania i rozwoju tej instytucji. Ks. Falkowski dał się poznać nie tylko jako dobry organizator i teoretyk kształcenia, lecz również filantrop. Przyjmował bowiem do instytutu osoby źle usytuowane bez konieczności wnoszenia opłat.

Tak więc okres odrodzenia i oświecenia to intensyfikacja pomocy chrześcijańskiej dla dzieci niepełnosprawnych. Wtedy też zaczęto łączyć pomoc charytatywną z pierwszymi formami ich kształcenia.

Filantropijną działalność pomocy dzieciom niepełnosprawnym w XIX wieku zapoczątkowali członkowie grup wyznaniowych, później z inicjatywy stowarzyszeń i grup laickich pojawiła się filantropia świecka. Założenia i metody działania filantropii religijnej i świeckiej były niemalże takie same. Przedstawiciele obu kierunków łączyło przekonanie, że nędza i upośledzenie są problemem społecznym.

Upowszechnienie oświaty ukazało potrzeby dzieci upośledzonych umysłowo. Najpierw rozwinęły się instytucje dla dzieci o najbardziej widocznych defektach, tj. dla dzieci głuchych, niewidomych i głębiej upośledzonych umysłowo. Zmiana tego stanu rzeczy dokonała się w 2. połowie XIX wieku wraz z wprowadzeniem obowiązku szkolnego w części krajów i koniecznością utworzenia całego systemu kształcenia upośledzonych umysłowo. Jednym z pionierów nauczania był Edward Sequin, który wypracował metody pracy z osobami głębiej upośledzonymi.

W zaborze rosyjskim w 1881 r. zbor ewangelicki w Petersburgu założył zakład leczniczo-wychowawczy dla dzieci głęboko upośledzonych. W 1904 r. pierwszą szkołę dla dzieci lekko upośledzonych umysłowo zorganizował na terenie Warszawy zbor ewangelicko-augsburski.

Działalność opiekuńcza w zaborze austriackim prowadzona była przez stowarzyszenia charytatywno-filantropijne, fundacje i zakony. Czołową rolę w rozwoju tej działalności odgrywały parafie i istniejące przy nich różnego rodzaju komitety klerykalno-ziemiańskie i mieszczańskie.

Reprezentantką środowiska katolickiego była Róża Czacka (siostra Elżbieta). W 1910 r. z jej inicjatywy powstało Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi, a w latach kolejnych - placówki opieki zamkniętej. W 1918 r. założyła w tym celu zgromadzenie zakonne pod nazwą Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. W 1921 r. Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi otrzymało dar: pięć morgów ziemi na skraju Puszczy Kampinowskiej, w miejscowości Laski, dokąd przeniosły się wszystkie placówki wychowawcze. Zakład w Laskach stał się miejscem - historią. W książce pt. Ludzie Lasek znajdujemy wiele wspomnień księży, sióstr zakonnych i ludzi świeckich jak też wychowanków tego zakładu. We wstępie czytamy: Laski służą niewidomym, zwłaszcza niewidomym dzieciom. Ale także ludzie obdarzeni wzrokiem widzą tu więcej...Laski są częścią chrześcijaństwa i częścią Polski, uformowaną przez cierpienie i przez otwartość wobec ludzi; są jednym z tych miejsc w świecie, którym dane było i jest - być dla innych znakiem na drodze. Jerzy Turowicz w omawianej książce wypowiada się takimi słowami: Tajemnicę Dzieła Laskowego stanowi

harmonijne połączenie elementów, które wzięte razem stanowią pełny kształt chrześcijańskiej obecności we współczesnym świecie połączonych harmonijnie, bo wyrastających z jednego pnia - którym jest miłość Boga, nierozzerwalnie związana z miłością ludzi. Sama siostra Czacka w Ideowych Założeniach Dzieła oznajmia: Chcemy osiągnąć, aby niewidomy w zupełnej prawdzie, znośił swoje kalectwo jako krzyż, ani nie wstydząc się go, ani nie brawurując, lecz przyjmując go w źródło łaski i mocy dla siebie i innych.

Z osobistego doświadczenia Róży Czackiej płynęło przekonanie, że kalectwo jest powołaniem, wezwaniem, szczególnym zadaniem postawionym człowiekowi przez Boga. Cały system wychowawczy Lasek mający na celu w wymiarze ludzkim i społecznym doprowadzenie niewidomych do maksimum samodzielności, opiera się równocześnie na głębokim przekonaniu, iż tylko wtedy niewidomy może stać się szczęśliwym człowiekiem, gdy weźmie na siebie ciężar kalectwa w duchu wiary, z miłości do Boga, według słów Ewangelii: Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój i naśladuje mnie (Mk 8,34).

Uzyskanie przez Polskę niepodległości stworzyło nadzieje na zbudowanie nowoczesnego systemu oświaty i wychowania, w tym również szkolnictwa specjalnego. Dekret o obowiązku szkolnym z 7.II.1919 r. wprowadził do szkolnictwa 7-letni okres kształcenia wszystkich dzieci. W dekreście tym jednak stwierdzono, iż od obowiązku mogą być zwolnione dzieci chore fizycznie lub umysłowo oraz dzieci niedorozwinięte, o ile ułomności ich wyłączają je od pobierania nauki w szkole powszechnej. Start w dziedzinie opieki nad dzieckiem upośledzonym był więc utrudniony. Według danych w pierwszych latach istnienia państwa polskiego było około 75 tys. dzieci upośledzonych umysłowo w wieku szkolnym, z czego tylko 2 tys. znajdowało się w szkołach i zakładach wychowawczych. Rozwój opieki nad dzieckiem w okresie II Rzeczypospolitej stanowi studium różnorodnych doświadczeń i tendencji, które kształtowały się pod naciskiem wyraźnie występujących potrzeb społecznych. Reprezentanci postępowych nurtów społecznych postulowali zerwanie z formami opieki filantropijnej na rzecz opieki publiczno-prawnej.

O potrzebie rozwoju opieki nad dzieckiem upośledzonym przekonywała Maria Grzegorzewska, ona też zapoczątkowała i rozwinęła pedagogikę specjalną. Otwarta na potrzeby dziecka, zwłaszcza dziecka specjalnej troski, utworzyła cenioną w Polsce i poza jej granicami polską szkołę pedagogiki specjalnej oraz system szkół służących realizacji jej zadań. W imię hasła: nie ma kaleki, jest człowiek, które głosiła w swoim życiu, chciała przekonać otoczenie, że każde dziecko należy traktować jako członka społeczeństwa i przyznawać mu prawo godności człowieka. Uczyla stawania po stronie zagrożonego człowieczeństwa, wskazywała postawę praktycznego chrześcijaństwa. O jej chrześcijańskim postępowaniu niech świadczy fakt, iż w czasie okupacji hitlerowskiej wraz z innymi nauczycielami organizowała pomoc dzieciom żydowskim w getcie, poświęcając się temu mimo trudności i niebezpieczeństw. M. Grzegorzewska nie deklarowała przynależności do określonego religijnego wyznania, wyznawane wartości opierała jednak na przesłaniu biblijnym. Światło na jej stosunek do religii rzucają zapisy w kalendarzu, zawierającym fakty z jej życia. Humanizm twórczyni pedagogiki specjalnej zgodny był z jej osobowością, wrażliwą na potrzeby człowieka. Szczególnie podkreślała miłość bliźniego, a pokorę przeciwstawiała zadufaniu, które jej zdaniem - ogranicza spojrzenie na potrzeby innych oraz na możliwości rozumienia ich.

W latach trzydziestych znacznie wzrosła liczba stowarzyszeń i instytucji charytatywnych i filantropijnych. Było to spowodowane zahamowaniem rozwoju działalności opiekuńczo-wychowawczej państwa. W 1934 r. założono w Polsce ponad 1145 różnych instytucji i organizacji społecznych, zajmujących się opieką, a olbrzymią

ich większość stanowiły stowarzyszenia klerykalne i dobroczynne. Należy zwrócić jednak uwagę na fakt, iż zawsze gdy było nikłe zainteresowanie dzieckiem niepełnosprawnym ze strony państwa, Kościół bądź stowarzyszenia chrześcijańskie organizowały pomoc i wzmacniały swoją aktywność na polu działań na rzecz dziecka niepełnosprawnego.

Bardzo trudnym okresem dla osób upośledzonych był czas okupacji hitlerowskiej. Dzieci niepełnosprawne, które uznano za przydatne do pełnienia jakichkolwiek obowiązków uniknęły zagłady, ale jeśli uznano, że upośledzenie jest dziedziczne i może mieć wpływ na dalsze pokolenia, poddawano je sterylizacji. Do osób, których rozmnożenie z punktu widzenia interesu społecznego nie jest pożądane, zaliczono: osoby obciążone upośledzeniem umysłowym, chorych psychicznie, epileptyków, niewidomych, głuchych oraz fizycznie słabych. Był to program eutanazji, czyli "śmierci z łaski" (zwany pod nazwą Hadamar), ofiarą jego padali zarówno Niemcy, jak Polacy oraz osoby innej narodowości. Do lata 1941 r. zginęło w ten sposób 70-80 tysięcy Niemców, w tym znaczna część dzieci upośledzonych. Przerwano te praktyki na polecenie Hitlera w lipcu 1941 r., ze względu na protesty Kościoła.

Po II wojnie światowej sytuacja dziecka upośledzonego została zmieniona w związku z uregulowaniem problemu powszechności nauczania. W oparciu o nowe przepisy o obowiązku szkolnym rozwinęło się w Polsce szkolnictwo specjalne jako element jednolitego systemu oświaty i wychowania.

Mimo różnych losów opieki nad osobami niepełnosprawnymi w PRL-u i w warunkach transformacji społeczno-politycznej po 1989 r. oferta placówek publicznych była i jest uzupełniana działalnością wielu instytucji chrześcijańskich.

Jak z powyższego wynika, zmiana stosunku chrześcijaństwa wobec dziecka niepełnosprawnego ma swoje źródło z jednej strony w rezygnacji z postrzegania niepełnosprawności i cierpienia jako wyniku zawinienia i w konsekwencji kary Bożej, z drugiej natomiast w kształtowaniu chrześcijańskiej wrażliwości diakonijnej i charytatywnej. Budzona potrzeba opieki nad chorymi i upośledzonymi sprawiła, iż początkowo z litości, następnie w imię miłosierdzia zaczęto organizować placówki typu opiekuńczego (przytułki), a później wychowawczego. To jest właśnie tajemnica świętych, że świętość ich przejawia się przede wszystkim w stosunku do ludzi stwierdza W. Kornilowicz. Rozwój etosu diakonijnego zaczął także pośrednio wpływać na kształt prawa socjalnego, dzięki czemu mogły powstawać specjalistyczne placówki w zakresie opieki specjalnej. Co więcej, ważna motywacja charytatywno-diakonijna została uzupełniona uznaniem prawa osób niepełnosprawnych nie tylko do życia i opieki, lecz również do kształcenia. Podkreślić należy, iż w każdym okresie rodzącej się pomocy niepełnosprawnym swój udział miały osoby, dla których wartości chrześcijańskie stanowiły podstawę ich działań.

Dziś troska o chorych i niepełnosprawnych należy do zadań Kościoła, gdyż biblijny obraz Kościoła (gr. ekklesia) bazuje wyraźnie na tym wszystkim, co dla ludu Bożego jest wspólne. Pozbawiony jest więc sankcji segregacyjnej. Jak stwierdza L. V. Toth, każdy człowiek jest "chciany" przez Boga, również ten, który jest upośledzony. Każdy człowiek posiada, daną mu przez Boga, własną wartość. Wszyscy bowiem jesteśmy jednością, w której każdy z nas ma takie same prawo do życia. Przez Jezusa jesteśmy powołani do jedności, a nasze zewnętrzne i wewnętrzne różnice przewyciężone i pojednane. Z tego też względu prawo bycia członkiem Bożego Kościoła przysługuje także osobom niepełnosprawnym umysłowo, gdyż osoby te są integralną częścią zarówno społeczeństwa, jak i wspólnoty kościelnej. Dlatego powinno się dążyć do przewyciężenia dotychczasowych ograniczeń w zakresie ich praw społecznych. Wspomniany w rozprawie nakaz Chrystusa: Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody...Ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem... (Mt 28,19-20)

wskazuje, iż każda osoba ma niepodważalne prawo do bycia uczniem Chrystusa. Z tego też względu osoby upośledzone umysłowo powinny być objęte nie tylko chrześcijańskim miłosierdziem, lecz również chrześcijańskim nauczaniem. Innymi słowy, w Kościele i społeczeństwie odpowiedzialność diakonijno-charytatywna wobec osób upośledzonych powinna zostać uzupełniona o odpowiedzialność edukacyjną. Problematykę powyższą podjęła współczesna pedagogika religii. Zaznaczyć należy, iż edukacja religijna dziecka upośledzonego umysłowo, zwana także oligokatechezą bądź katechezą osób szczególnej troski, jest zagadnieniem podejmowanym przez katechetykę i pedagogikę religii od stosunkowo krótkiego czasu. Katechizacja uczniów niepełnosprawnych umysłowo była bowiem przez wiele lat traktowana raczej marginesowo. Brakowało odpowiednio opracowanych podstaw koncepcyjnych, programów nauczania, jak też podręczników. Istotnym impulsem dla rozwoju refleksji w tym zakresie było ponowne wprowadzenie w 1990 r. nauki religii do polskich szkół. Jako pierwszy szkolną katechezą osób niepełnosprawnych zajął się Kościół katolicki. Obecnie trwają przygotowania Kościołów protestanckich do nauczania religii w ramach systemu oświaty.

Kończąc, uznać należy, że stosunek człowieka wierzącego do Boga powinien być ściśle związany ze stosunkiem do drugiego człowieka, należy kształtować w sobie, jak też w innych postawę społeczną. Wychowanie religijne nieodłącznie związane jest z kształtowaniem tej postawy. Religijność to nie tylko wiedza, ale życie i działanie. Rozpoczęte nowe tysiąclecie skłania do głębszej refleksji związanej z integracją życia społecznego i religijnego osób o różnym poziomie funkcjonowania. Dziś część środowisk chrześcijańskich postrzega własne zobowiązania wobec osób niepełnosprawnych głównie w formie działalności charytatywno-diakonijnej bądź liturgicznej. Niewątpliwie tego typu działalność stanowi nie tylko istotną pomoc, lecz również ważną postać socjalizacji religijnej.